

Dobrzański-Hubal Henryk

Witold Duński

Henryk Dobrzański-Hubal, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, dwa razy, Krzyża Walecznych, cztery razy. Krzyż Orłów Lwowskich, Krzyż Wschodni, Gwiazda Przemysła. Odznaka II Brygady Legionów Polskich, 2 Pułku Ułanów Polskich.

Żołnierz. Jeździec. Olimpijczyk. Działacz Polskiego Związku Jeździeckiego.

Urodził się 22 czerwca 1896 roku w Jaśle, zabór austriacki. Zginął 30 kwietnia 1940 roku w walce z Niemcami pod Anielinem.

Ojciec Henryk. Matka Maria hrabianka Lubieniecka. Żona Zofia z domu Zakrzeńska. Siostra Leonia. Córka Krystyna.

Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim agronomię. Absolwent Szkoły Podchorążych. Major. Pośmiertnie pułkownik Wojska Polskiego. Żołnierz 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich, 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, 18 Pułku Ułanów Pomorskich, 2 Pułku Strzelców Konnych, 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich, 110 Pułku Ułanów, Oddział Wydzielony Wojska Polskiego.

Kim był Henryk Dobrzański?

„W walkach grupy operacyjnej pułkownika Pawlika pod miejscowością Bukowno, w kwietniu 1918 roku, podczas uciążliwego zmagania się z mocno okopaną piechotą npla, samorzutnie, na czele 15 szwoleżerów, obchodzi niepostrzeżenie nieprzyjaciela i niespodziewanie bardzo silnym ogniem flankowym zmusza npla do opuszczenia stanowisk zadając mu ciężkie straty”.

„2 Pułk Szwoleżerów, podporucznik Dobrzański Henryk, podczas akcji pod Borowem 24 sierpnia 1918 roku, jako adiutant pułku, prowadzi świetnie rezerwy do boju wprowadzając w ten sposób, że powoduje tym ruchem natychmiastowe zwinięcie linii okopowej nieprzyjaciela i zdobycie 3 karabinów maszynowych”.

Tak napisał 3 listopada 1920 roku major Rudolf Rupp, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari. Podporucznik Henryk Dobrzański miał już wtedy swój Krzyż Walecznych.

Na wojnę o Polskę ruszył w marcu 1915 roku Walczy w 2 Pułku Legionów Polskich na Ukrainie, Wołyniu, po wcześniejszych działaniach II Brygady Legionów na Bukowinie, w Karpatach. 1916 rok, ofensywa wojsk rosyjskich generała Alieksieja Brusilowa. Kostiuchnówka, Polska Góra. Kryzys spowodowany odmawianiem przez legionistów przysięgi wierności cesarzom Prus i Austrii. Bitwa pod Rarańczą. Ci, którzy nie przebili się do II Korpusu Polskiego na Ukrainie, poszli do austriackich obozów dla internowanych w Saldobas Hust, Marmaros Siget na Węgrzech. Wśród 5500 internowanych był i ułan Henryk Dobrzański.

Rok 1918. Wojsko Polskie. Plutonowy Dobrzański jest wśród ułanów tworzących 2 Pułk Ułanów Rokitniańskich. Od kwietnia 1919 roku podporucznik. Jest w szwadronach wysłanych na odsiecz Lwowa. Front ukraiński, Śląsk, Cieszyn, zajmowanie Pomorza, ślubowanie, dojście do Bałtyku, w 1920



Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari Henryk Dobrzański-Hubal. Legionista, Olimpijczyk. Bohater narodowy.

roku marsz na Kijów, zagon na Koziatyn, walki pod Białą Górą, Kropiwną. Reorganizacja w Zamościu i w 4 Brygadzie Jazdy, zmagania z Armią Konną Budionnego pod Klekotowem, Radziechowem, Komarowem. Dostaje za te boje Order Wojenny Virtuti Militari, drugi Krzyż Walecznych. W 1922 rotmistrz. Oficer sztabu 2 Pułku Ułanów Rokitniańskich. W grudniu tegoż roku odkomenderowany do Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu. Po powrocie obejmuje we wrześniu 1923 roku dowództwo szwadronu.



Wielcy jeźdźcy Polski. Od lewej podpułkownik Karol Rómmel, porucznik Władysław Zgorzelski, pułkownik Władysław Anders, porucznik Kazimierz Szosland, rotmistrz Henryk Dobrzański, rotmistrz Adam Królikiewicz. Zdjęcie zostało wykonane w 1925 roku przed wyjazdem reprezentacji Polski na Międzynarodowe Zawody do Nicei. Kierownikiem ekipy był pułkownik Władysław Anders. Rotmistrz Henryk Dobrzański z 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich jechał na koniach Qui Vive, Lump i Mumm Extra Dry.

Czas pokoju. Kursy w Centrum Wyszkozenia Artylerii w Rembertowie pod Warszawą. W czerwcu 1925 roku jest w grupie przygotowawczej sportu konnego w Warszawie. W listopadzie przeniesiony do Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu na dziesięciomiesięczny kurs instruktorów jazdy. Znow dowództwo szwadronu w pułku rokitniańczyków. Jest jeźdźcem. Oficerska Szkoła Piechoty w Rembertowie w 1927 roku, po niej 18 Pułk Ułanów Pomorskich i w sierpniu 1927 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej oddaje rotmistrza Henryka Dobrzańskiego do dyspozycji pułkownika Karola Rómmła, który stworzył Grupę Olimpijską w Ośrodku Szkolenia Kawalerii w Grudziądzu. Na horyzoncie Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie 1928.

Pierwszy raz w Grupie Olimpijskiej znalazł się w tak zwanej drugiej Grupie Olimpijskiej majora Rómmła istniejącej w Warszawie przy 1 Pułku Szwoleżerów. Jednym z jej celów był udział w Igrzyskach w Paryżu w 1924 roku. Na Igrzyska nie pojechał. Znalazł się natomiast w 1925 roku na międzynarodowych zawodach w Nicei. Zdobywa Puchar Narodów na Mumm Extra Dry z Adamem

Królikiewiczem na Picadorze, Karolem Rómmlem na Revcliffie i Kazimierzem Szoslandem na Cezarze. Tego samego roku skacze w Londynie. W Pucharze Narodów nie miał strąceń i dostał za to od księcia Walii złotą papierośnicę. W 1926 roku był znów w Nicei z końmi Lump i Mumm Extra Dry. Grupa Olimpijska nie była czymś trwałym. Jeźdźcy w swoich pułkach musieli prowadzić normalne szkolenie z ułanami, szwoleżerami, strzelcami konnymi. Nie było to proste. Wielcy zawodnicy musieli zmagać się z dowódcami uważającymi normalne szkolenie za ważniejsze od sportu.

W roku olimpijskim 1928 rotmistrz Henryk Dobrzański startował wiosną w Nicei, latem na Polance Redłowskiej w Gdyni. W Nicei skakał na pełnej krwi Tucase, nerwowym. W Wielkiej Nagrodzie Nicei był zwycięski, w Konkursie Kawalerii Francuskiej szósty na Zeferze. Na Igrzyskach Olimpijskich, po przygotowaniach w Grudziądzu, pod kierunkiem pułkownika Karola Rómmła, znalazł się z Tucase jako rezerwowym w Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego. Jeźdźcy: Michał Antoniewicz z Moją Miłą, Karol Rómmel z Doneuse, Józef Trenkwald z Lwim Pazurem, zdobyli brązowy medal.

Igrzyska Olimpijskie

Amsterdam 8 – 11 sierpnia 1928 – w Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego – rezerwowym z koniem Tucase.

Chociaż od sierpnia 1927 roku był w Grudziądzu, to jednak jako przyszły olimpijczyk prowadził zajęcia z ułanami. Czas wielkiego sportu Henryka Dobrzańskiego się kończył. Po to, by zwyciężać w jeździectwie, trzeba było mieć konie.



Odznaka 18 Pułku Ułanów Pomorskich.

Od koni jednak nie odszedł. W lutym 1930 roku Małopolski Klub Jazdy Konnej we Lwowie zorganizował w Zakopanem konkursy hipiczne na śniegu, w których razem z Henrykiem Dobrzańskim startowali inni oficerowie: Wilhelm Lewicki, Paweł Dąbski-Nerlich, Józef Najnert, Stanisław Czerniawski Zdzisław Kawecki, Antoni Pragłowski. Wygrał jeden z konkursów. Występuje w gonitwach konnych dla oficerów w różnych miastach Polski. Od 1928 roku jest w 20 Pułku Ułanów imienia Króla Jana III Sobieskiego stacjonującego w Rzeszowie. W czerwcu 1930 roku w kościele Ojców Kapucynów w Krakowie odbył się ślub Zofii Zakrzeńskiej z majorem Henrykiem Dobrzańskim. Zofia Zakrzeńska była siostrą kolegi pułkowego, a poznali się na balu po biegu myśliwskim i konnym Świętego Huberta. Jeden z telegramów przysłał z Krzemieńca pułkownik Rudolf Rupp, pod którego rozkazami walczył w 2 Pułku Ułanów Rokitniańskich, i generał dywizji Władysław Sikorski, kierujący obroną Lwowa i Przemyśla, którego bronił podporucznik Dobrzański, a także uczył córkę, Zofię Sikorską, jeźdzenia konno.

W 1934 roku major Henryk Dobrzański został przeniesiony do 2 Pułku Strzelców Konnych w Hrubieszowie. Jest kwatermistrzem. Dba, by strzelcy mieli dobre konie. Odwiedza, w poszukiwaniu koni, Ogólnopolskie Wystawy Koni Remontowych w Lublinie. Organizuje zawody konne strzelców pułku. W lipcu 1934 roku w Hrubieszowie odbyły się Mistrzostwa Konne Wojska Polskiego Militari. Tam zwyciężył na Pilicy porucznik Michał Gutowski i tak samo zespołowo reprezentacja 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Major Dobrzański był instruktorem oficerskiej grupy sportowej 2 Pułku. Jeździł na koniach pełnej krwi Igor i Nic Ci Do Tego. Był jak zawsze elegancki, pełen radości życia i ułańskiego fasonu. To nie za bardzo podobało się dowódcy pułku Romualdowi Niementowskiemu, który nie przepadał za oficerami zbyt samodzielnymi. Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari był nerwowym i w przededniu września 1939 zastąpił go podpułkownik Józef Jerzy Mularczyk, bohater walk 2 Pułku Strzelców Konnych pod Mokrą w Wołyńskiej Brygadzie Kawalerii. Tam odznaczono go Orderem Wojskowym Virtuti Militari, a także czternastu strzelców PSK. W tym czasie major Dobrzański jest już od 1936 roku w 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich kwatermistrzem. We wrześniu 1939 roku wybuchła wojna, major Dobrzański poszedł na nią jako zastępca wielkiego podpułkownika Jerzego

Dąbrowskiego, Kawalera Orderu Wojennego Virtuti Militari, zamordowanego przez NKWD w 1940 roku w Mińsku. Nim objął dowództwo 110 Zapasowego Pułku Ułanów, był dowódcą, odważnym żołnierzem i uważał, że ułani z pułku zapasowego, pozbawieni odpowiedniej broni, nie mają żadnych szans i powinni przekroczyć granicę z Litwą. Tak zrobił z częścią ułanów. Litwini osadzili go w forcie, a potem zabili Rosjanie.



Zdjęcie rodzinne kawalerzystów. W środku generał Władysław Anders, obok doktor weterynarii podpułkownik Władysław Hofman, w drugim rzędzie, w okrągłej czapce rotmistrz Henryk Dobrzański. Pierwszy od prawej major Michał Toczek. Pierwszy od prawej w górnym rzędzie rotmistrz Kazimierz Szosland. W tym samym rzędzie, w okrągłej czapce z białym otokiem, rotmistrz Michał Antoniewicz-Woysym.

Major Henryk Dobrzański z innymi ułanami ruszył w stronę walczącej jeszcze Warszawy. Po jej kapitulacji postanawia przedostać się na Węgry. Rozpoczyna się epopeja Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. Major Dobrzański nie zdejmuje munduru. Będzie go nosił aż do śmierci. Konie. Karabiny. Walka z Niemcami, 10 października 1939 są w Puszczy Świętokrzyskiej. Na początku grudnia major Dobrzański spotyka się w Warszawie z generałem Michałem Karaszewicz-Tokarzewskim, komendantem Służby Zwycięstwu Polski. Otrzymuje polecenia organizowania kadr powstańczych, gromadzenia broni. Żadnych otwartych walk z Niemcami. W marcu 1940 roku podpułkownik Leopold Okulicki przywozi od generała Stefana Roweckiego, komendanta Służby Zwycięstwu Polski – Armii Krajowej, rozkaz rozwiązania oddziału i przejścia do partyzantki. Siódmego kwietnia rozkaz został wydany jeszcze raz. Wielu żołnierzy majora Dobrzańskiego wykonała go już za pierwszym razem, major Henryk Dobrzański – Hubal z kilkudziesięcioma żołnierzami chce walczyć tak jak dawniej, konno, pieszo, zbrojnie. Niemcy tropią żołnierzy coraz dokładniej. 30 kwietnia 1940 roku w zagajniku

pod Anielinem następuje w chwili postoju atak żołnierzy Wehrmachtu. W walce zginął major Henryk Dobrzański – Hubal.

Wielki reporter, mistrz słowa, autor Monte Cassino, Melchior Wańkowicz napisał po latach nowy reportaż Dwie prawdy. Westerplatte, Hubalczycy. Powstał pomnik wykuty słowami o człowieku, który na niego zasłużył. Aktor i reżyser, Ryszard Filipiński, zagrał w pięknym filmie o Hubalu. Nie brakuje jednak niechętnych partyzanckiej drodze majora Henryka Dobrzańskiego.

Historyk, żołnierz, Władysław Pobóg-Malinowski, w Najnowszej historii politycznej Polski napisał:

„Najdłużej, do późnej wiosny 1940, przetrwał w lasach na obszarze między Spalą a górami Świętego Krzyża major Henryk Hubal-Dobrzański. Był on połączeniem gorącego patriotyzmu, szaleńczego bohaterstwa, ułańskiej fanfaronady i zbrodniczego warcholstwa. Nie uznawał nad sobą żadnego zwierzchnictwa i partyzantki swej nie przerwał, choć pociągała za sobą straszliwą represję Niemców; kilkanaście wsi, w których kwaterował lub, w pobliżu których walczył, Niemcy spalili, ludność wymordowali, w jednym wypadku zamknęli dzieci w szkole i spalili je żywcem. Wskutek akcji Hubala aresztowano ponadto i wywieziono do obozów kilkaset ludzi z rejonu Sandomierza, Ostrowca, Skarżyska, Radomia, Tomaszowa”.

A po latach następcy kawalerzystów, jeźdźców śpiewają żurawiejki:

Rokitniańskie szwoleżery.
Dzielnie skaczą przez bariery.
To o 2 Pułku Ułanów Rokitniańskich.
Dupa twarda jak z mosiądza.
To ułani są z Grudziądza.

Słowo poświęcone 18 Pułkowi Ułanów Pomorskich wsławionych szarżą pod Krojantami:

Noszą szable po kolana.
To ułani króla Jana.
Tyle o potomkach Jana III Sobieskiego.
Szarżą przeszli tych z Rokitny.
To ułanów pułk błękitny.

W tej żurawiejce jest duma z szarży wykonanej 9 lipca 1920 roku pod Grebionką, gdzie dwa szwadrony pułku rozbiły trzy rosyjskie pułki.

Ułani w rogatywkach z błękitnym otokiem byli z ostatniego pułku, w którym major Henryk Hubal Dobrzański służył Polsce.



Skok treningowy porucznika Henryka Dobrzańskiego z 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich na klaczy Kachodka w Bielsku Białej w 1921 roku.